

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczę.

Trasa piesza **Hanička**:

długość: około 17 km na powierzchni + 1 km pod ziemią,
najwyższy punkt: 845 m (Hanička), **najniższy punkt:** 550 m (dno doliny Dzikiej Orlicy),
podejścia: razem 390 m, zejść dokładnie tyle samo,

roślinność: w apogeum, ale niekoniecznie będziemy się przez nią mocno przedzierać - trasa wiedzie raczej różnej klasy drogami, choć jest też w planie przejście po łąkach, z których część może jeszcze nie być skoszona i wysokość traw może tam osiągać nawet 70 cm (w przypadku mokrej pogody możliwe ominięcie tego odcinka szosą asfaltową),

pora roku i pogoda: wycieczka odbędzie się bez względu na nie,
wskazane posiadanie: dokumentu tożsamości uprawniającego do przekroczenia granicy państwowej (paszportu lub dowodu osobistego), dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru, w tym porządných butów (w podziemiach panuje temperatura ok. 8 °C – tam należy ubrać się ciepło, bo zwiedzanie trwa 80 minut!); gotówki na wstęp do grupy warownej Hanička i na ewentualne posiłki (tamże, w Górnej Orlicy, Niemojowie lub Bartoszowicach).

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.
Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.

organizator wędrowki i prowadzenie:
Agata i Jan Zasepowie

zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi obszerniejszy opis trasy z mapą i wspomnienia z poprzednich wycieczek)

ODKRYWANIE OKOLICY

Hanička

7. lipca 2007 r.

Góry Orlickie

Spotkamy się w sobotę 7. lipca 2007 r.

o godz. 9:30 przy przejściu granicznym w Niemojowie.

Dojazd we własnym zakresie – pojazdami, które można zaparkować w centrum Niemojowa – przed tym szlydem:

ZAJAZD GOŚCINIEC

Centrum poznać można po tym, że znajdują się tam gościniec, sklep, przejście graniczne, kościół, dawna szkoła i wielki wystawny dwór sołtysów; te dwa ostatnie obiekty w ruinie. Na dojazd samochodem z Bystrzycy Kłodzkiej do Niemojowa trzeba zarezerwować 30 minut, z Kłodzka - około 20 minut więcej... Najbliżej jest przez Długopole Zdrój i Porębę, od Przełęczy Nad Porębą do samego Niemojowa droga jest po gruntownej przebudowie – szeroki i równy asfalt.

Uwaga: nie należy wybierać drogi przez Lasówkę, ponieważ między Lasówką i Mostowicami droga w dolinie Dzikiej Orlicy są aktualnie przebudowywane przepusty i mosty – dodatkową atrakcją tego odcinka jest przenoska samochodu.

TRASA

Niemojów - Vrchní Orlice - Hadinec

- grupa warowna Hanička (zwiedzanie podziemi)
- Polom - Bartošovice v Orlických horách - Niemojów



Schron towarzystwa narciarskiego Bartoszowice-Niemojów (Wintersportverein Batzdorf-Mariental) na szczycie góry Polom (766 m), zwanej też Erlitzer Koppe lub Krajnik

po drodze:

- + granica państwowa coraz słabiej pilnowana i coraz mniej dzieląca,
- + piękne łąki nad Dziką Orlicą,
- + ślady historii Czechosłowacji niezbyt odległej, a dla Polaków bardzo słabo znanej,
- + wystawa artystów amatorów (obrazy, fotografie, kolaże, wiersze, ceramika i inne) w Górnej Orlicy (Vrchní Orlice) – w zniszczonym kościele i na jednej z chat,
- + wieś o przekręconej nazwie i bez elektryczności (nie dotarł tu komunizm, bo ponoć – jak powiedział Lenin – komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja),
- + kaplica przeniesiona z widokowego szczytu w środek pralasu,
- + schron przeciwatomowy w przedwojennych bunkrach,
- + stoki, gdzie rodziło się narciarstwo na początku 20. wieku,
- + Europejska Kraina Optymizmu i patron optymistów Don Kichot w Niemojowie,



- + dla wytrwałych: pozostałości dworu sołtysów i ich płyty nagrobne pod niemojowskim kościołem.

Powrót do centrum Niemojowa około godziny siedemnastej.

W tym czasie odbywać się tam będzie festyn - patrz www.niemojow.pl

Mówi się, że pewnego razu jeden muzykant grający na weselu, wracał nocą do domu. W gęstwinie natknął się na niedźwiedzia i uciekł przed nim na drzewo. Kudłacz już się zbierał, aby wspiąć się za nim, gdy chłop wpadł na zbawienny pomysł. Chwycił skrzypki i zaczął grać. Niedźwiedź zaszuchał się i zapomniał o wspinaczce, a potem puścił się w tany. Muzykant grał i grał, aż zaczęły mu pękać struny. Gdy została mu tylko ostatnia, zjawił się myśliwy zwabiony tymi niezwykłymi po nocy dźwiękami i drapieżnika zastrzelił.